

# Na mieście



## South City Market

South City Market przy Georges Street, to pierwsze wiktoriańskie centrum handlowe, jakie powstało w Dublinie. Pod arkadami olbrzymiego gmachu z czerwonej cegły mieszczą się sklepiki. Jeśli zaś wejdziemy do budynku od strony niewielkiej uliczki Fade Street, znajdziemy się w klimatycznej, niedrożej restauracji.

Market Bar podzielony jest na dwa poziomy i przypomina ogromną halę w starogotyckim stylu. Na przestrzennym dziedzińcu stoją stoły, ławy i taborety. W głębi widać kuchnię, a tuż przy wejściu podłużny kontuar, nad nim z kolei dostrzec można antresolę z kanapami. Ciekawą ozdobę lokalu stanowi szereg półek, sięgający niemal sufitu, wypełniony niezliczoną ilością drewnianych prawideł do butów. Na jednej z ceglanych ścian widnieje barwny obraz.

Restauracja oferuje potrawy w mniejszych lub większych porcjach. Jako przystawkę warto zamówić tacę serów lub wędlin. Szczególnie polecam sałatkę oraz patatas bravas z ostrym sosem pomidorowym i czosnkowym majonezem. (kkk)

The Market Bar, Fade Street, Dublin 2, tel. 613 90 94

## Winter's Bar

Winter's, usytuowany w lśniącym futurystycznym Dundrum Centre, jest klasycznym przypadkiem pubu o rozdwojonej osobowości. Za dnia to rodzaj wyluzowanej kafejki, gdzie liczba sprzedanych espresso przewyższa ilość kufli piwa i nikt krzywo na ciebie nie spojry, jeżeli spędzisz tu parę godzin wtulony w powieści.



Atmosfera zmienia się po zapadnięciu zmroku, kiedy to lokal zapełnia się dwudziestoparolatkami w świeżo wyprasowanych dzinsach, którzy usilnie starają się przekonać samych siebie, że znajdują się w jakimś wytwornym barze koktajlowym na Manhattanie (tak, koktajle w jaskrawych kolorach to specjalność tego zakładu). O zmroku zastaniesz tu wielki

tłum skupiony w ogródku dla palaczy, a sam ogródek jest triumfem ekscentrycznego designu z widokiem na Sandymford. Niezależnie od tego, które wcielenie przypadnie ci bardziej do gustu, możemy polecić mnóstwo rzeczy: miłośnikom stylu spodoba się minimalistyczne wykończenie i stonowany wystrój w odcieniach czerwieni; imprezowicze pewnie zechcą natychmiast udać się na górę do klubu Parker Browns, który już zapracował sobie na reputację najpopularniejszego lokalu nocnego w południowej części Dublina. A co najlepsze, możesz wpaść tu na duże piwko, a zaraz potem zdążyć na seans w multipleksie.

PIWO: duży porter - 4,50 euro, jasne piwo - 5,50 euro

WINTER'S BAR  
Dundrum Town Centre, Dublin  
tel. 01 2166848

# Lost in Translation: DEVIL

Uosobienie zła, diabeł, upadły anioł lub biblijny Szatan (Satan), o żeńskim odpowiedniku 'she-devil' (diablica).

Choć określenie to używane jest również w odniesieniu do samego człowieka, np. tzw. diabeł wcielony ('devil incarnate'), a nawet do dziecka o szatańskim usposobieniu, jak małe półdiabły ('little devil/ fiend'), które co chwila podnosi wrzask ('to raise the devil') i drze się jak potępieniec ('to scream like the devil'). W Irlandii to 'devileen/divileen' - mały łobuz ('little rogue') znany z 'devilment/divilment' (inaczej psoty, figlarności, szelmostwo lub intrygi - ogólnie rzecz biorąc 'mischief').

Z kolei 'a lucky devil' to szczęściarz (mający oczywiście piekielne szczęście - 'to have the luck of the devil'), a 'the poor devil' - biedaczysko ('you poor devil' - biedaku!). A jak wszystkim wiadomo 'devil looks after his own' - głupi ma zawsze szczęście. Zarówno jeden, jak i drugi może być przykładowo 'a handsome/



DIABEŁ: Nie taki straszny, jak go malują

cheeky devil' - piekielnie/diabelnie przystojny i/lub bezczelny. 'Some poor devil of a (...)' - to ten nieszczęsny (...), który z pewnością nie jest 'a devil at sth.' - diablo/piekielnie w czymś dobrym; choć kto wie - może to 'a devil with the fair sex' - pozeracz serc niewieścich, który dla niejednej stanowi piekielny wręcz problem ('a/the devil of a problem'). Być może ma on również pasywny zwyczaj robienia czegoś

('to be a devil for doing sth.'). a na dodatek jest zatwardziałym hazardzistą - 'he's a devil for gambling'. A może to po prostu zwykły aplikant adwokacki ('devil') - żaden diabeł wcielony - który najwyczejniej w świecie odbywa u kogoś aplikację ('to devil for sb.').

W Irlandii Devil's Half-Acre to przenośne określenie Zamku Dublińskiego i jego okolicy - dawniej siedziby władz brytyjskich, ukute najprawdopodob-

niej przez samego Michaela Collinsa; inaczej 'the rough area of the town'. 'Devil's needle' to coś dla miłośników owadów - jest to długonoga komarnica (warzywna), koziulka, inaczej 'crane fly lub daddy-long-legs'.

'Devil/Divil a/the bit' to zwrot oznaczający tyle co: wcale nie, w żaden sposób. Z kolei 'devil mend you/ moan you!', 'devil's cure' oraz 'devil thank ye': "The devil thank ye and thump ye, Bridie, ye whips-ter [niezbyt pochlebnie o kobiecie] ye" (Patrick Kavanagh, Tarry Flynn, 1948) to dawniej używane przekleństwa o stosunkowo łagodnym wydźwięku.

I dalej 'be a devil!' - nie bądź taki, bądź człowiekiem!; '(to be caught) between the devil and the deep blue sea' - (znaleźć się) między młotem a kowadłem, inaczej 'to be caught between a hard rock and a hard place'. A może to i prawda, że 'the devil's not so black as he is painted...'

Magdalena Rej  
Expert Language Solutions  
tel.: 01 8178078

## Morze



W powieści Johna Banville'a, uhonorowanej trzy lata temu literacką Nagrodą Bookera, roztaczają się przed nami pastelowe letnio-jesienne wyspiarskie pejzaże.

W sennej i nastrojowej scenarii przechadza się Max Morden, człowiek, którego życie powoli chyli się ku zmierzchowi. Jego żona odeszła trawiona śmiertelną chorobą. Wdowcowi pozostały wspomnienia i zbliżająca się nieuchronnie samotność. Pod pretekstem ukończenia monografii malarza Pierre'a Bonnarda wyrusza w podróż do nadmorskiego miasteczka, gdzie spędzał wakacje swojego dzieciństwa.

Świat prezentowany w książce, pokazany z podwójnej perspektywy: dojrzałego mężczyzny i wkraczającego w młodość nastolatka, wzrusza i skłania do refleksji, choć sam autor - jak przystało na Irlandczyka - emocje trzyma na uwierzy. Od czasu do czasu w melancholijną narrację wkracza subtelne poczucie humoru. Majestatyczne i wycyzelowane zdania korespondują ze stanem ducha głównego bohatera, powoli godzącego się ze starością i utratą. (kkk)

■ John Banville, "Morze", wyd. Znak

## Zapowiedzi wydarzeń kulturalnych

■ **TEATR:** Marina Carr, jedna z najwybitniejszych żyjących autorek Zielonej Wyspy, w scenariuszach sztuk tropi zazwyczaj irlandzkie korzenie. Często sięga do mitycznych opowieści i chętnie korzysta z motywów celtyckich.

Tym razem jednak wzięła na warsztat świat kobiecych przeżyć. Bohaterka najnowszego dramatu, prezentowanego w ramach Ulster Bank Dublin Theatre Festival, jest matką ośmiorga dzieci i żoną niewiernego męża. Tuż przed śmiercią postanawia przyrzeć się sobie. Widzowie stają się świadkami poruszającej spowiedzi, spełnionej żalem za grzechy, których nie uda się już odwrócić.

Przedstawienie "Kobieta i strach na wróble" otrzymało wiele pochlebnych recenzji. Krytycy twierdzą zgodnie, że to jedna z najciekawszych sztuk irlandzkich ostatnich lat. (kkk)

"Kobieta i strach na wróble", do 10 listopada, godz. 20.15 (dodatkowy spektakl w sobotę o godz. 14.45), Abbey Theatre (scena Peacock), 26 Lower Abbey Street, bilety €14/20

■ **KARL GRIMES:** Jeszcze przez kilka dni prezentowana będzie ekspozycja prac Karla



DRACULA: W IFI

Grimesa, absolwenta kierunku fotografii nowojorskiej uczelni artystycznych.

Tytuł wystawy "Dignified Kings Play Chess on Fine Green Silk" nawiązuje do mnemotechnicznej sztuczki, ułatwiającej zapamiętanie systemu klasyfikacji zwierząt, stworzonego przez szwedzkiego przyrodnika Linneusza.

W Muzeum Narodowym, obchodzącym właśnie sto pięćdziesiątą rocznicę istnienia, irlandzki artysta zamieścił dużych rozmiarów portrety zwierzęce. Równocześnie w dublińskiej Galerii Fotografii znajdziemy zdjęcia, rysunki i teksty, stanowiące ironiczny komentarz do naukowego rozwoju zoologii. (kkk)

Prace Karla Grimesa, do 4 listopada, National Museum (Kildare Street) oraz Gallery of Photography (Meeting House Square), wstęp wolny

■ **DRACULA:** Dla miłośników opowieści grozy szykuje się prawdziwa gratka, bo oto pojawia się okazja zobaczenia na dużym ekranie klasyki horroru. Pierwsza kolorowa wersja "Draculi" w reżyserii Terence'a Fishera obchodzi w tym roku swoje pięćdziesięciolecie.

Film wyprodukowany przez Hammer Studio przyniósł brytyjskiej wytwórni spory rozgłos. Obraz zasługuje na uwagę nie tylko dzięki oryginalnemu potraktowaniu przewodniego motywu powieści autorstwa irlandzkiego pisarza Brama Stokera. Do sukcesu tej produkcji przyczynił się niewątpliwie charzmatyczny Christopher Lee, który stworzył niezapomnianą kreację księcia krwiopijcy.

Równie świetnie sprawił się nieustraszony łowca wampirów Peter Cushing. Należałoby jeszcze wspomnieć o oprawie wizualnej i muzycznej, czyli wysmakowanej scenografii i utworach skomponowanych przez Jamesa Bernarda.

Warto przekonać się naocznie, że film z 1958 roku góruje nad większością późniejszych, nieudolnych sekweli. (kkk)

"Dracula", 2 listopada, godz. 19.10, 3-6 listopada, godz. 17.00, IFI, 6 Eustace Street, bilety €9

## Co, gdzie, kiedy - tablica ogłoszeń

■ **POLSKIE AUDYCJE**  
- w Dublin City Anna Livia 103,2 fm w piątki o godz. 19.30 "Kulturalny Wieczór"  
- w East Coast Fm w piątki ok. godz. 18.30 oraz 22.00 oraz w soboty ok. godz. 10.30 polsko-irlandzkie informacje  
- w NEAR 90,3 FM w środowe wieczory o godz. 21.00 "Polska Tygodniówka"  
■ **POLSKIE DUSZPASTERSTWO** (St. Audoen's, 14

High St, D.8, tel. 087 2393235, www.polish-chaplaincy.ie)  
- MSZE ŚW.: pon.-sob. o 19.00; niedz. o 9.30, 14.30, 18.00 i 21.00 w jęz. pol., o 11.00 w jęz. łac., o 12.45 w jęz. ang.  
- SPOWIEDŹ: pon.-sob. o 18.00, w niedz. 30 min. przed mszami, w trakcie i po nich  
- WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH: 1 i 2 listopada msze św. o godz. 8.00, 13.15, 19.00, 20.30

■ **DOMINIKANIE DLA POLAKÓW** (St. Saviour's Priory, 9-11 Upper Dorset St, www.dublin.dominikanie.pl)  
- MSZE ŚW.: niedz. o godz. 13.00, 19.00; pt. o godz. 19.30, sob. o godz. 19.30  
- SPOWIEDŹ: niedz. 12.30-14.00, 18.15-20.00; pt. 19.00-19.30  
- WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH: 1 listopada msze św. o 9.00 i 20.00; 2 listopada o 20.00